b. r.

(Bieliński Józef, pisarzewicz w. Kor.)

Powinszowanie nowego roku ks. Sanguszkowej marsz. w.

POWINSZOWANIE

NOWEGO ROKU

Od JP. Jozefa Bielińſkiego Pisarzewicza W. Koron:

Jaśnie Oświeconey Xiężney Imości

SANGUSZKOWEY

Marszałkowey W. W. X. Litewſkiego

SEN miałem. A to Babuniu nie zawdy
Iści ſię w ſkutku, że w snach nie ma prawdy;
Y ia nie lubie płocho dawać wiary.
Lecz Sen com wczora miał kończąc Rok ſtary.
Tak był dokładny, tak iasny, że prawie
Wszyſtko com widział, było iak na iawie.

o

Widziałem (i to niedziw widzieć) Twoie
Babuniu pełne Przyiaciół Pokoie.
Ale to rzadka, i dotąd mię dziwi
Ze sami tylko byli tu poczciwi.
Niegrano. Ale biesiada wesoła
Zdobiła wszystkich Cnotą świetne czoła.
Każdy przywodząc nieszczęśliwe czasy
Powiadał iak szedł z przemocą w zapasy,
Y rwąc kaydany ukute z Niezgody
Obcey i Ziomkow doznawał przeszkody.
Z Babunią siedział Marszałek Seymowy,
Jam stał przy Krzesle, kiedyś temi słowy
Rzekła do Niego: Widzisz Prziacielu!
Jak się ziściły me słowa, po wielu
Troskach i pracy, o toś dziś szczęśliwy.
Czeka Cię z wieńcem Chwały wiek sędziwy.
Oyczyzna Twoią Ręką ocalona
Jak Syna swego tuląc Cię do łona
W Dzieiach Narodu piorem tu przytomnych
Przeszle Twe Jmię do wieków potomnych.

Na to Marszałek tak odpowie skromnie:
Jeżli Potomność wspomni kiedy o mnie
Y Ciebie Xiężno wielbić także będzie,
Kładąc Twe Jmię z gorliwemi w rzędzie.
Tyś była Pierwszą z tych co swe Dochody
Nieśli w obronie zgwałconey Swobody.

Ty działa męztwa Sanguszków zabytek
Dałaś Kraiowey ſile na użytek.
Twóy Dom Swiątynią był Cnoty i Chwały,
Do których nas Twe ſłowa zapalały
Chciał ieszcze mówić, lecz Babunia ſkromnie
Odwraca mowę, i tak rzecze do mnie:

Patrzałeś na to, iak Naród znoiony
Wstawał na nogi iarzmem uciśniony
Z iak wielką pracą, targał te Kaydany
Które wprzód wkładał na Kray zwoiowany
Teraz Oyczyznę dzięki Mężom pracy
Masz taką, iak wprzód bywali Polacy.
Staray ſię przeto być Jch Dzieła godnym
Będziesz im wdzięcznym, niebędąc odrodnym.

Babuniu! rzekę aż do łez wzruszony:
Będziesz mi świadkiem kiedy dla obrony
Wezwie mię Naród, ażebym w potrzebie
Dał i tę cząstkę krwi którą mam z Ciebie
Lub gdy w Swiątyni Praw naszych zaſiędę
Jakim Oyczyznie Sercem ſłużyć będę.
Teraz iak ów Syn Hamilkara znany
W Dzieciństwie zemstą i gniewem z Rzymiany
Przysięgam na tę krew co we mnie płynie,
Na tę Oyczyzny Miłość w czułym Synie,

Ze z tym Narodem co Polſkę znieważył
Zgwałcił swobody, Tron z ozdob obnażył
Nie wniydę w przyiażń, aż dawne mogiły
Gdzie ſię Batorych Zwycięztwa kończyły
Nie będą znowu ścianą między nami
W ten czas mą radość łącząc z okrzykami
Powiem: Otoż me życzenia spełnione!
Babunia żyie, Kraie powrócone,
Y KROL Wawrzynem Nauk uwieńczony
Przydał Zwycięzki Wieniec do Korony.

A gdy Nadzieia myśli rozbierała
Sen zniknął, tylko pamięć ſię została.